

LEKCJA 121

Wybaczenie to klucz do szczęścia.

Oto odpowiedź na twoje poszukiwanie pokoju. Oto klucz do znaczenia w świecie, który zdaje się nie mieć sensu. Oto droga do bezpieczeństwa wśród pozornych niebezpieczeństw, które wydają się grozić ci na każdym kroku i zagrażać wszelkim twym nadziejom na znalezienie ciszy i spokoju. Tu wszystkie pytania znajdują odpowiedź; tu jest wreszcie zapewniony kres wszelkiej niepewności.

Umysł, który nie wybacza, jest pełen lęku i nie daje miłości miejsca, aby była sobą; miejsca, w którym mogłaby w spokoju rozwinąć skrzydła i wzlecieć ponad zamęt tego świata. Umysł, który nie wybacza, jest przepelniony smutkiem, pozbawiony nadziei na wytchnienie i uwolnienie od bólu. Pogrążony w cierpieniu i nieszczęściu wyteża wzrok w ciemności, i choć nic nie widzi, pewny jest czyhającego nań niebezpieczeństwa.

Umysł, który nie wybacza, rozdzierają wątpliwości. Jest on zagubiony i myli się co do siebie i wszystkiego, co widzi; jest przerażony i gniewny, słaby i krzykliwy; boi się iść naprzód, boi się pozostać w miejscu, boi się obudzić i boi się zasnąć, boi się każdego dźwięku, ale jeszcze bardziej boi się ciszy; przeraża go ciemność, lecz jeszcze bardziej nadejście światłości. Cóż może widzieć umysł niewybaczący prócz własnego potępienia? Cóż może widzieć poza dowodami, że wszystkie jego grzechy są prawdziwe?

Umysł, który nie wybacza, nie widzi błędów, tylko grzechy. Spogląda na świat niewidzącymi oczami i wydaje krzyk przerażenia, gdy widzi swe własne projekcje szykujące atak na jego nędzną parodię życia. Chce żyć, lecz pragnie być martwym. Chce wybaczenia, lecz nie widzi nań żadnej nadziei. Chce uciec, ale nie wie dokąd, bo wszędzie widzi to, co grzeszne.

Umysł, który nie wybacza, jest pogrążony w rozpacz, bez widoków na przyszłość, która nie może obiecać mu niczego, jak tylko jeszcze więcej rozpacz. Jednakże swoją ocenę świata uważa za nieodwracalną i nie widzi, że sam siebie skazał na tę rozpacz. Sądzi, że nie może się zmienić, gdyż to, co widzi, świadczy o słuszności jego osądu. Nie pyta, ponieważ myśli, że wie. Nie kwestionuje niczego, pewien, że ma słuszność.

Wybaczenie się nabywa. Nie jest wrodzone umysłowi, który nie może grzeszyć. Ponieważ grzech to idea, której sam siebie nauczyłeś, przeto również musisz nauczyć się wybaczenia, lecz od Nauczyciela innego niż ty sam – od takiego, który reprezentuje inne *Ja*.

Dzięki Niemu uczysz się, jak wybaczyć temu *ja*, które – jak sądzisz – wytworzyłeś, i pozwolić *mu* zniknąć. W ten sposób zwracasz swój umysł jako jeden Temu, kto jest twoim *Ja* i kto nigdy nie może zgrzeszyć.

Każdy niewybaczający umysł daje ci sposobność, by twój umysł nauczył się, jak sobie wybaczyć. Każdy umysł oczekuje, byś wyzwolił go z piekła, i zwraca się do ciebie z błaganiem o Niebo, tu i teraz. On nie ma nadziei, ale ty stajesz się jego nadzieją. A będąc jego nadzieją, stajesz się swoją własną. Umysł, który nie wybacza, musi dzięki twemu wybaczeniu nauczyć się, że został wybawiony z piekła. A jak nauczasz zbawienia, tak też sam się go nauczysz. Jednakże całe twoje nauczanie i uczenie się nie będzie pochodziło od ciebie, lecz od Nauczyciela, którego ci dano, by pokazał ci drogę.

Dziś praktykujemy naukę wybaczenia. Jeśli jesteś chętny, możesz się dziś nauczyć, jak wziąć klucz do szczęścia i użyć go dla własnego dobra. Rano poświęcimy dziesięć minut, a wieczorem kolejne dziesięć, na naukę dawania wybaczenia, jak również otrzymywania go.

Umysł, który nie wybacza, nie wierzy, że dawanie i otrzymywanie są tym samym. Dziś spróbujemy się jednak nauczyć, że są jednym poprzez ćwiczenie wybaczenia komuś, o kim sądzisz, że jest twym wrogiem, i komuś, kogo uważasz za swego przyjaciela. A gdy nauczysz się widzieć ich obu jako jednego, obejmujemy tą lekcją ciebie i zobaczymy, że ich ucieczka jest także twoją.

Dłuższe okresy praktyki zacznij od pomyślenia o kimś, kogo nie lubisz, kto zdaje się irytować cię lub kogo nie chciałbyś spotkać; kogoś, kim zdecydowanie gardzisz lub po prostu starasz się go nie zauważać. Nie jest ważne, jaką formę przybiera twój gniew. Prawdopodobnie już tę osobę wybrałeś. Będzie to właściwa osoba.

Teraz zamknij oczy, zobacz tę osobę w swym umyśle i przyjrzyj się jej przez chwilę. Spróbuj ujrzeć w niej jakąś światłość, mały blask, którego nigdy dotąd nie zauważyłeś. Spróbuj znaleźć w niej iskierkę jasności, prześwitującą przez brzydkie wyobrażenie, jakie o niej masz. Przyjrzyj się temu wyobrażeniu, aż gdzieś zobaczysz w nim światłość, następnie zaś pozwól, by światłość ta rozrosła się i ogarnęła je, czyniąc ten obraz pięknym i dobrym.

Popatrz przez chwilę na ten zmieniony obraz i zwróć swą myśl ku temu, kogo nazywasz przyjacielem. Spróbuj przenieść na niego tę światłość, którą nauczyłeś się widzieć wokół dawnego „wroga”. Ujrzyj w nim teraz coś więcej niż tylko przyjaciela, albowiem w tej światłości jego świętość ukazuje ci twego zbawiciela, zbawionego i zbawiającego, uzdrowionego i całkowitego.

Następnie pozwól mu ofiarować ci światłość, którą w nim widzisz, i pozwól, by twój „wróg” i przyjaciel zjednoczyli się w błogosławieniu ciebie tym, co im dałeś. Teraz jesteś z nimi jednym, a oni są jednym z tobą. Teraz sam sobie wybaczyłeś. Przez cały dzień nie zapominaj o roli, jaką przebaczenie odgrywa w dawaniu szczęścia każdemu niewybaczającemu umysłowi, wraz z twoim pośród nich. Co godzina mów sobie:

Wybaczenie to klucz do szczęścia.

Zbudzę się ze snu o tym, że jestem śmiertelny,

omylny i pełen grzechu,

i poznam, że jestem doskonałym Synem Boga.

Tłum. Jerzego Prokopiuka opublikowane za zgodą Wydawnictwa Poza Czasem

Copyright © by Wydawnictwo Poza Czasem Sp. z o.o.